Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 45. Nowy Targ, dnia 9. listopada 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 27

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Szósta rocznica zmartwychwstania Polski.

Słowianie nie mają zdolności państwotwórczych. Żaden słowiański naród nie zbudował dotąd trwałego państwa. Co jakie państwo słowiańskie powstało, potem upadło. Nie utrzymały się państwa południowe, ani zachodnie, ani wschodnie — pod naporem sąsiadów runęła Bułgarja, Serbja, Chorwacja, Czechy, Polska — pod własnym ciężarem zawaliła się Rosja.

Zdolności rozwinęli Słowianie w innym, głębszym kierunku; Polacy np. wypiastowali tak gorący patrjotyzm tj. miłość Ojczyzny, jak żaden inny naród. Krzywdy, czynione przez sąsiadów, wzbudziły w Słowianach wysokie poczucie sprawiedliwości dziejowej. Nigdzie też tak przesadnie nie wybujało to uczucie, jak w Polsce. Nasi najwyżsi wieszczowie narodowi głosili mesjanizm tj naukę o posłannictwie narodowem, jakby przeciwwagę do klęsk państwowych.

Przyszła wielka wojna, w której runęły mocarstwa zaborcze; Rosja, Prusy, Austrja, Turcja. Zmartwychwstały państwa południowe i zachodnie — powstała między niemi i Polska. Wiekowa niewola nie mogła przejść bez śladu — ciemnota mas ludowych, zacofanie przemysłowe, niewyrobienie państwowe ciążą jak zmora nad nami. Powoli i spokojnie musimy się dopiero leczyć, a strzec się mamy chorób, które ogarniają starsze zachodnie narody. Bardzo poważni uczeni dowodzą, że narody europejskie rasowo są przeżyte, że ich cywilizacja już zatruta, że lata ich trwania już policzone.

Dawno w dziejach ludzkich pokutuje pomysł państwa światowego. Dotąd takie państwa olbrzymy jak prędko powstawały, tak prędzej jeszcze się rozpadały. I Europa nie ujdzie swej kolei. Jak Ameryka stworzyła Stany Zjednoczone, tak do takich Stanów Zjednoczonych musi przyjść w Europie. Dotąd mamy dwa sposoby; Ligę Narodów i Związek republik sowieckich. Polska na tę drogę weszła już dawno. Świetnie udała się jej unja z Litwą; możnowładcy ruscy nie dopuścili do unji z Kozakami — dalej można było zamarzyć o unji z Tatarami, Jagiellonowie nie mieli szczęścia trwałego ani w Czechach, ani na Węgrzech. Nieudała się też próba unji z Moskwą. Ale jest tradycja polska, która na tle dzisiejszych dążeń światowych, musi stworzyć własny sposób Unja czy Federacja czy stany Zjednoczone, to nie jest lewicowy dowcip, ale dążenie światowe, które albo Polskę zasypie albo ją na czoło wystawi, jako przodownicę

Przepięknie o tej sprawie mówił Mickiewicz w College de France. Przebrzmiały jego słowa, ale przetłumaczone dziś na język naukowy byłyby dla całego narodu prawdziwym drogowskazem Polska między Niemcami a Rosją jedyny

ratunek ma w sojuszach z mniejszymi sąsiadami. Ale w Polsce samej naprzód musi zakwitnąć miłość wzajemna. Jakże można sobie przedstawić, abyśmy kochali sąsiadów małych, jeżeli nie kochamy braci z innego stronnictwa, jeżeli nie kochamy obywateli, żyjących w jednem z nami państwie...

Trzeba nam długiego samowychowania, jeżelibyśmy chcieli zadanie dziejowe spełnić, gdyż naprzód musimy nauczyć się kochać Polaków inaczej myślących, potem obywateli kresowych, a wtedy udadzą się wszelkie sojusze z sąsiadami.

Kiedyż podobne rozważania bardziej właściwe, jeżeli nie w uroczystą rocznicę Zmartwychwstania Polski? Kiedyż z szazyzmy życiowej mamy podnieść się do tych górnych wzlotów, jakie nam zostawili najwięksi wieszczowie i myśliciele? Kiedyż czas na rachunek sumienia z naszego wychowania narodowego, jeżeli nie przy obchodzie Zmartwychwstania? Tak — trzeba zapomnieć wad swoich przynajmniej w święto narodowe i zapragnąć w tym dniu być wielkim Polakiem na miarę Piastów, Jagiellonów, Mickiewiczów, Sienkiewiczów, którzy uczyli miłości nie słowem ale czynem ofiarnym, krwią i znojem i dali nam fundamenty przepiękne i przebogate na których Polskę mamy budować aż do szczytów słonecznych, aby ta nasza Ojczyzna była tak górna, wzniosła, szlachetna, porywająca, jakto ci najwyżsi marzyli.

Takie obchody narodowe mają wielkie znaczenie wychowawcze. Musimy w te dni cofnąć się pamięcią w dawne dzieje, wspomnieć marzenia i dążenia najlepszych w narodzie i przyjąć na siebie tę spuściznę narodową, aby Polskę dalej tak budować, jak jej przodkowie fundament założyli. Każde pokolenie dorzuca do budowy świeżą warstwę, niechże nasza nie będzie z błota, lecz z marmuru.

Pamiętajmy, że nie my się sądzić będziemy, jakimi jesteśmy Polakami — osądzi nas historja jak wydała wyrok o poprzednich pokoleniach. Jedna niezawodna prawda trwa przez wieki: miłość wzajemna, obawiająca się, w poświęceniu, w cichej służbie, w pokornem wyrzeczeniu się siebie.

T. K.

Z Polski i ze świata.

Sejm obraduje w całej pełni Najważniejszem ze sejmu dotąd było przedstawienie przez premjera Min. Grabskiego naszego stosunku do państw innych, jak też skreślenie położenia wewnętrznego i przedłożenia budżetu.

Za ludzką krzywdę.

Dokończenie.

Przed sobą miałeś szczyty, turnie,
Wyśnioną zieleń hal,
Słuchałeś gwary wartkich fal,
Myśl zawdy była górnie.

Patrzyłeś z dumą w górskie granie,
W stajania swoich rol;
Teraz jedyny życia ból
W twem sercu się ostanie.

Teraz ból życia serce ściska,
Wewnętrzny czyni bunt...
Bez serc ci ludzie — wzięli grunt,
Na placach rumowiska.

Dyć to nie takie dawne roki —
Gazdowskie było tu siedlisko
Ojca twojego — czy pamiętasz?
Dziś z ojcowizny twej rumowisko..
Istny tu cmentarz!

Ach! ozwało się w duszy jego łkanie
Smutne, żałosne...
O Panie!
Ból życia straszny.. Cierpienie wieczyste
Włożyłeś na mnie
Chryste!

A głos nieznany: Niejeden z nas
Przecierpi młode roki;
Jedyny tutaj lekarz — czas
Ukoi żal głęboki.

Ustała pieśń.
Jak-by urwany ton na instrumencie
Doleciał jeszcze dźwięk.
Dziwny ogarnął jego duszę lęk
I zdało mu się w tym momencie,
Że wszystkie lasy z poza pasiek,
Wszystkie ubocze i polany
Ślą mu wołanie: Jasiek! Jasiek!
Jedną masz drogę — w świat kochany...
Wszędy pracować trzeba w trudzie,
Lecz może lepsi będą tam ludzie!

Sytuacja nasza zewnętrzna uległa poniekąd zmianie na lepsze. W Lidze Narodów zajęliśmy stanowisko mające na celu zapewnienie nienaruszalności naszych granic. Niechęć do nas jest jednak jeszcze znaczną (wystąpienie Mac Donalda w sprawie Śląska) i musimy wytężyć całą naszą uwagę w obronie naszych interesów za granicą, tembardziej, że polityka sąsiednich państw byłych naszych zaborców tj. Rosji i Niemiec nie stosuje się dotąd zupełnie do ogólnoświatowych dążności do pokoju. Wpływ ich wzmaga się coraz bardziej w polityce europejskiej, a gdyby weszły do Ligi Narodów, będzie najsilniejszem zadaniem rządu, aby nie uzyskały tamże wyższego miejsca niż Polska.

Przechodząc dalej do naszych spraw wewnętrznych Min. Grabski wyjaśnił, że rząd uczynił wszystkie możliwe, aby przywrócić pokój na kresach i zapewnić tamtejszej ludności bezpieczeństwo mienia i życia, tudzież bez względu na narodowość swobodny rozwój kulturalny. Premjer ma nadzieję, że zarządzenie te okażą się zupełnie wystarczającemi.

Bardzo przykro odbił się na nas tegoroczny nieurodzaj, który jest o 30 — 40% niższy od zeszłorocznego. Rząd pospieszył z pomocą rolnikom dotkniętym klęskami elementarnemi i udzielił im ogółem pożyczki na sumę 300 000 000 zł. co stanowi więcej niż uzyskany od rolników podatek. Stosunki dla rolników ostatnimi czasy poprawiły się znacznie, gdyż ceny produktów wzrosły prawie o 100 %, podczas gdy złoty polski „ani drgnął" a w ten sposób postąpiła większa równowaga między tymi produktami a cenami wyrobów przemysłowych. Jednak wzrastająca drożyzna (w ostatnich czasach o 14%) przykro odbija się na naszych stosunkach. Przemysł cierpi ciągle na brak gotówki, stąd 160.000 bezrobotnych. Rząd stara się jak może, by zapobiec brakowi gotówki, musi jednak być bardzo ostrożnym. Kapitał zagraniczny zaczyna już powoli do Polski napływać, co dowodzi coraz większego do nas zaufania.

Odnośnie do budżetu na rok następny, to pomimo oszczędności, wydatki na oświatę i reformę rolną będą większe, co też spowoduje i większe ciężary (podatki.) Koleje już nie przynoszą deficytu.

Na następnych posiedzeniach zdał sprawę przed Sejmem Min. Spraw zagr. hr. Skrzyński. Sprawozdanie niepodobało się szczególniej Narodowej Demokracji, której wyrazem był poseł Głąbiński. Premjer zażądał wobec tego oświadczenia się Izby, czy polityka obecnego gabinetu odpowiada interesom i godności państwa. Za gabinetem oświadczyło się 210 głosów polskich

---

Podniósł głowę i obejrzał się wokoło. Kanyż ja taki drugi kochany świat najdę? Takie wierchy, polany, takie królewskie skały? E, nieszczęsna Dolo!

Księżyc już sporo przeszedł ponad ziemię. Wstał z miejsca i zwrócił się w stronę Kłakowego obejścia. Oczy jego, pełne nadmiernego bólu, smutku i gniewu zdały się mówić; Duszno tu... psia krew... podłość ludzka ..

Bodajby cie własne dzieci nie uszanowały krzywdzicielu nikczemny!

Pojrzał jeszcze raz, raz na ukochaną ziem ojcowską i ruszył w drogę.

Kanyż mam iść? Wszędy świat otwarty — pomyślał — i skierował się w stronę ku południu.

* * *

Dawno już ludzie o Drabikówce zabaczyli, nastali młodzi i oni gazdują. A stary Kłak jeszcze się po ziemi tej płącze, choć nie gazduje. Jędruś dawno się już ożenił i on gazdówkę prowadzi. A stary Kłak żyje i żyć jeszcze myśli kto wie dokąd — ino już nie we swojej wsi, nie we swoim domu.

Ze synem Jędrusiem proces długi o majątek prowadził i ostatni grosz, jaki jeszcze miał przy duszy, przeprocesował. Chciał córce najmłodszej gruntu przyczynić, bo skrzywdził ją przy wydaniu, ale majątek ostał przy Jędrku — grunt, budynki i place, wszystko przy nim ostało — tak sąd przyznał.

— Skarze cie Bóg — wołał stary Kłak, kiedy na insze osiedle się wybierał — skarze cie, że ojcem tak poniewierasz.

— Was Pan Bóg skarze za ludzką krzywdę, boście ino cyganili bez całe życie. Grunt ·eście ukradli, krzywdząc dziecko, a Drabika umorzyliście w stajni jak psa.

I stary Kłak bez słowa już wyszedł z domu. Po drodze wstąpił jeszcze do pobliższych spólników.

— O, moiściewy, — lamentował, obłapiając za nogi gazdów, z którymi się bez całe życie prawocił — darujcie mi też, moiściewy, jak wam co

przeciwko głosowała. Narodowa Demokracja, grupa Dubanowicza i mniejszości narodowe, głosów razem przeciw 170. Uzyskanie to jednak większości przez rząd nie świadczy o tem, jakoby wszystkie stronnictwa głosujące za niem były zadowolone zupełnie. Tarć jest dosyć, jednak do ostrego przesilenia zdale się nie dojdzie, gdyż wszyscy boją się odpowiedzialności w tak poważnych dla nas chwilach.

Ze sprawozdania Premjera widać, że dla nas jedną z najważniejszych bolączek wewnętrznych jest z dnia na dzień rosnąca drożyzna, a chociaż zapowiedział jak najusilniejszą z nią walkę, to naszem zdaniem pominął zupełnie rzecz najważniejszą, bez usunięcia której trudno spodziewać się poprawy, a tą jest niesłychana drożyzna kapitału Tu tkwi główna przyczyna naszego niedomagania gospodarczego. Nigdzie na świecie kapitał nie jest tak drogim jak u nas. Nie dosyć, że otrzymać go nie można, ale jeszcze procenta od kapitału są poprostu lichwiarsko wysokie. Wprawdzie wedle najnowszych zarządzeń nie wolno brać więcej bankom, jak 24% rocznie, zapytujemy jednak, ile tego kapitału można na taki, chociaż także niepomiernie wysoki procent otrzymać. Przy takich stosunkach pieniężnych drożyzna musi się wzmagać, a bogacą się banki, którym się nieźle powodzi ku szkodzie całego społeczeństwa. Zdaje nam się, że najskuteczniejszą walką z drożyzną byłoby doprowadzenie odsetek do normy takiej, jaka jest za granicą tj. aby nie przekraczały 12—14% w stosunku rocznym. O takim zamiarze nie padło ani jedno słowo z ust Premjera i dlatego nie dardzo wierzymy, aby drożyznę można było opanować, nie usuwając jej właściwej przyczyny. Łatwo bowiem zrozumieć, że jeżeli ktoś operował np. 10-cio tysięcznem kredytem i uzyskiwał, ze swego przedsiębiorstwa 3,000 zł. dochodu, to dziś licząc nadwyżkę procentu jaką musi płacić na 30% conajmniej przeciętnie, musi zarobić na sam % 3000 zł. a gdzież zarobek. Jednem słowem drożyzna kapitału sama musi powodować wzrost cen o conajmniej 50—60% od cen przedwojennych.

Dalej piekącą sprawą jest umożliwienie drobnym rolnikom i przemysłowcom uzyskanie kredytu chociażby krótkoterminowego, którego dziś tak dobrze, jakby nie było. Skutek jest ten, że niedomagają gospodarstwa rolne, niszczeje przemysł drobny zupełnie. Przy takiej drożyźnie pieniądza niema też mowy, abyśmy mogli sprostać w konkurencji zagranicy.

Kancelarje Sejmu rozesłała do przewodniczących klubów sejmowych następujące pismo.

„Do Sejmu na ręce Marszałka napływa duża ilość petycji w sprawach takich, jak; nadanie działki ziemi, trafiki, przyjęcie do służby państwowej, przeniesienie na inne stanowisko, poparcie w uzyskaniu daru z łaski, a nawet zezwolenie na posiadanie broni, strzelby czy rewolweru. Nadsyłanie tego rodzaju petycji, jako nie wchodzące w zakres kompetencji Sejmu, naraża Sejm na niepotrzebną i kosztowną pisaninę, często na niesłuszne pretensje petentów, iż prośba nie została załatwioną przychylnie, zaś osoby zainteresowane naraża na zwłokę w załatwianie ich sprawy, w najlepszym bowiem wypadku Sejm (jego Komisja petycyjna) może odesłać petycję do rozpatrzenia odnośnemu ministerstwu, które znowu skierowuje prośbę do swych niższych urzędów (jak starostwo, województwo, urząd ziemski, dyrekcja kolejowa i t. p.)

Wobec powyższego, zwrócenie się petenta wprost do odpowiedniego urzędu, ewentualnie odwołanie się od orzeczenia niższej instancji wprost do instancji wyższej jest korzystniejsze dla interesowanego, niż nadsyłanie petycji do Sejmu“.

Nasza polityka zagraniczna. Minister spraw zagranicznych wygłosił w komisji dla spraw zewnę-

---

kiedy wyrządziłem. Dyć jeszcze mam godny kawałeczek, bo sie trzy korce na nim wysieje, to wam wynagrodzę

A ono i ten kawałeczek Jędrkowi sąd przyznał.

— O pytanym chlebie żywota trza dokończyć — szeptał miejscowy naród, kie Kłak wieś opuszczał — taki bogacz zawdy wszystkim dziadował i, wiciewy, jak mu to wyszło. Ustaną przecie procesy, ulży sie nam tu trochę.

— He, cyganie nieszczęsny, — pogroziła mu na pożegnanie myśl niejednego z gazdów — pokutuj za nasze krzywdy..

A stary Kłak, jakby odczuwając owe myśli, w pokorze mijał znane mu domostwa.

W przechodzie koło koscioła, pojrzał na obraz Matki Boskiej; wmurowany do bocznej ściany kościoła na zewnątrz.

— O Panienko nasza, na drugiem stojąca miejscu po Ludźmierskiej, dospomóż mi!

I zdało mu się w momencie tym, że Marja niełaskawym spojrzawszy nań wzrokiem, palcem mu pogroziła.

Przysporzywszy kroku, w struchleniu niemiłem ruszył w dalszą drogę. *A. Z.*

trznych sprawozdanie ze swej działalności. Sprawozdanie to, stwierdzające duży wzrost wpływów na terenie europejskim i w Lidze Narodów, spotkało się z ogólnem uznaniem opinji publicznej.

Nareszcie Polska przestała być stroną oskarżoną i powoli przychodzi do wpływów, które się jej słusznie należą. Sprawozdaniu temu poświęcimy w przyszłości więcej miejsca.

Warszawa. „Ekspres Poranny“ zamieszcza korespondencję z Rzymu o rokowaniach w Watykanie o konkordat. Najtrudniejszemi sprawami są kwestja rozwodowa i sprawa własności rolnych duchowieństwa. Watykan przy rokowaniach konkordatowych wogóle stara się, aby ustawodawstwo cywilne wprowadzało utrudnienie rozwodu celem wzmocnienia instytucji małżeńskiej.

Rokowania jednakże toczą się w dobrej atmosferze i do konfliktu w rokowaniach dotąd nie dochodziło.

Paryż (PAT). Rokowania w sprawie nowego układu handlowego francusko-polskiego zostały ukończone. Redakcja tekstu ustalona definitywnie i układ został podpisany przez delegata francuskiego Serruis i dyrektora departamentu Tennenbauma.

Szereg kwestji zarezerwowano po ich rozwiązaniu do aprobaty przez oba rządy, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu listopada. Nowy traktat będzie podpisany przez premjera francuskiego Herriota i ministra handlu Raynoldiego, a ze strony polskiej przez posła Chłapowskiego, dyrektora departamentu Tennenbauma i radcę Doleżała, Nowy układ stwarza warunki bardziej sprzyjające rozwojowi stosunków handlowych. Delegaci polscy opuścili Paryż, wyjeżdżając do Warszawy.

Czwarty kongres wszechpolski obradował dn. 26 i 27 października w Warszawie.

Kongres uchwalił cały szereg rezolucji, tyczących się naszej polityki zagranicznej i sytuacji wewnętrznej państwa. Na specjalną uwagę zasługują rezolucje w sprawie zmiany Konstytucji, wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczpospolitej, tudzież w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Rezolucje powyższe są niemal identyczne z odnośnemi uchwałami P. S. L. uchwalonemi na ostatnim posiedzeniu klubu polskiego oraz prezydjum zarządu.

Wybitny członek „Wyzwolenia“ Thugut b. przywódca tego stronnictwa, człowiek dużej inteligencji, uczciwości i rozumu politycznego, po znanym już incydencie z listem do posła Poniatowskiego, do klubu już nie wróci. Rokowania bowiem pomiędzy nim a klubem nie doprowadziły do rezultatu.

Francja. Rząd francuski uznał oficjalnie rząd bolszewicki w Rosji. Rosja wyśle zaraz do Paryża swego ambasadora, a Francja zamianuje swojego ministra pełnomocnego w Moskwie.

Równocześnie uchwaliła komisja finansowa parlamentu francuskiego skreślenie budżetu na poselstwo francuskie przy Watykanie. Fakt ten świadczy o pogorszeniu się stosunków między Stolicą Apostolską a Francją.

Londyn. Wedle ostatecznego wyniku wyborów skład nowej Izby Gmin będzie się przedstawiał następująco:

Konserwatyści 415 posłów (w poprzednim parlamencie 257), liberali 44 pos. (158), Partja pracy 152 (193) i 4 niezawisłych, wobec czego konserwatyści zyskali 158 głosów, liberali stracili 114, Partja Pracy straciła 41, niezawiśli 3, a komuniści zyskali 1 mandat.

Konserwatyści mają przewagę 217 głosów nad wszystkiemi pozostałemi stronnictwami. Takiego ogromnego powodzenia stronnictwa przy wyborach nie zna dotychczasowa historja parlamentu angielskiego.

Według kowieńskiej gazety „Ritas“, litewska Rada ministrów postanowieniem z dnia 15 u. b. m. zezwoliła na przywóz zboża i mąki do Litwy, co dotychczas było zabronione. Rozmiary nieurodzaju na Litwie są tak znaczne, że Litwie grozi głód.

Coraz częściej zdarzają się w Rosji objawy buntu ze strony chłopów. Podatki we formie zboża napływają opornie i często zdarza się, że egzekucja tego podatku kończy się krwawo. Rząd bolszewicki czując, że nastrój wsi rosyjskiej jest mu wrogi, wysyła stale szpiegów między chłopów, nazywając ich „korespondentami“ i chce wiedzieć „jak trawa rośnie na wsi“. Ale chłopi, gdy tylko poznają takiego korespondenta, nie robią z nim dużo historji, tylko uśmiercają go na miejscu. W ostatnim czasie zabito już przeszło 46 takich bolszewickich agitatorów.

„Narodni Listy“ donoszą, że autonomiści słowaccy z obozu ks. Hlinki postanowili na żądanie kół czeskich warunki, na podstawie których gotowi byliby pertraktować z rządem czeskim o zgodę z Czechami. Warunki brzmią następująco; Stworzenie urzędu namiestnictwa lub bana dla Słowaczyzny. Namiestnik musiałby mieć rzeczywistą władzę nad Słowaczyzną i musiałby być

rodowitym Słowakiem. Namiestnik lub ban słowacki byłby odpowiedzialnym jedynie przed sejmem słowackim Minister dla spraw słowackich musiałby formalnie posiadać faktyczną władzę administracyjną i wykonawczą. Zwołanie sejmu słowackiego musiałoby być dokonanem.

Bez spełnienia tych postulatów nie będzie można uspokoić Słowaczyzny, stronnictwo zaś ludowe nie będzie pertraktować z Czechami.

Chiny. Zamach stanu w Pekinie. Zdawało się, że wojna domowa już ucichła. Tymczasem gen. Feng Hu Hsjang obsadził Pekin i objął władzę, uwięziwszy szereg ministrów. Prezydent Tsao Ku uciekł z Pekinu

Użytkowanie torfowisk na Podhalu.

Podhale posiada stosunkowo duże przestrzenie torfowisk, dochodzących miejscami do 6-ciu m. grubości. Pokłady te utworzyły się w okresie polodowym z mchów i traw, które teraz jeszcze z innemi roślinami porastają torfowiska. Cieńsze warstwy porosły lasem przeważnie sosnowym; na grubszych z powodu nadmiernej wilgoci las nie utrzyma się. Przez jakiś okres klimat Podhala był wyjątkowo suchy, bo w pewnej głębości spotykamy w pokładzie torfu pnie drzewne, które także mają amatorów poszukujących ich na opał. Pod warstwą mchu spotykamy torf włóknisty, a w głębszych warstwach ciemno brunatny torf ziemisty. Wkłóknisty mniej z mineralizowany zawiera wysuszony około 3% popiołów, ziemisty około 12%. Zawartość węgla w torfie wynosi około 60%. Stąd też torf stanowi nie najgorsze paliwo i jako taki bywa użytkowany zwłaszcza w Ludźmierzu i okolicy. Przeważnie jednak używa się u nas torfu do nawozu; fura za furą czasem ciągnie po tę „omastę“ nawozewą, ażeby zrobiwszy 8 - 9 km. jak w N. Targu przywieźć i to po wyboistej drodze jakie 700 kg. mokrej masy torfowej, a w tem przeszło 500 kg wody. Torf bowiem tak nasiąka wodą, że zawiera jej 80 kg na 100 kg. wagi. Pytanie zatem, czy opłaca się w gospodarstwie przeważnie małorolnem tak szafować swą pracą i zużywać zaprzęg i wóz.

Torf przecież na tem nic nie uzyska, że go wrzucimy do dołu, bardzo często także z wodą, którą tylko zakwasi i zabarwi na czerwono. Chyba łudzimy się, że tyle nam gnojówki przybyło. A na to, żeby się nawóz nie „palił“ wystarczy ułożyć go odpowiednio w warstwy koński naprzemian z bydlęcym; dodatek niewielki torfu nie zaszkodzi ale niepotrzeba go aż całemi furami wozić w oborę z $^{3}/_{4}$ wody, bo nam ta woda ogromnie drogo wypadnie. Wartości czysto nawozowych torf niewiele posiada; w popiołach znajdziemy dużo krzemionki, a węgiel zawarty w przeważnej części nie służy roślinom za pokarm, bo pobierają go tylko z powietrza.

Zużytkowujmy zatem torf do zmeljoryzowania roli, a niepowinniśmy się łudzić i brać go za nawóz, bo nigdy nie potrafi zastąpić nam takowego. Torf może nam grunta żwirowate, przepuszczalne uczynić łatwiej uprawnemi i przyczynić się do zatrzymania wilgoci w nich przez swą nasiąkliwość, grunta zaś zwięzłe, ciężkie uczynić więcej przewiewnemi i lżejszemi.

Musimy zatem obficie znawozić, zmeljorować. Ażeby nas ta meljoracja tanio kosztowała postarajmy się o to, ażeby na furę brać nie 80% wody a 20% torfu, ale przeciwnie: nie wieźmy torfu przez podwórzec w gospodarstwie i nie zwalajmy niepotrzebnie z fury, ale wieźmy wprost na pole i wieźmy wysuszony. Zaoszczędzimy conajmniej dwie niepotrzebne furmanki.

Często przecież tuż w sąsiedztwie torfowiska są grunta żwirowate, napływowe lub bardzo zwięzłe gliniaste. Całą Rówień Szaflarską w N. Targu lub t zw. Krótkie pole można w ten sposób zmeljorować, nadać glebie lepszą strukturę i zapewnić wilgoć wprost z torfowiska na Czerwonem w zimie przez zamarznięty B. Dunajec. Gdy zaś do obory przywieziemy parę fur suchego torfu, to niechże on służy za wyborną ściółkę pod bydło i konie. I stajnia czyściej będzie wyglądać i zdrowsze w niej będą zwierzęta, a torf mający w suchym stanie wielką zdolność wchłanianie nietylko płynów lecz także gazów zatrzyma nam uchodzący z nawozu amoniak, w który zamieniają się najcenniejsze dla roli składniki nawozu, ponieważ zaś niestety aż nadto mamy wody w oborach, więc o „palenie się“ takiego nawozu niema obawy.

Przy używaniu torfu o jednem należy pamiętać: posiada on kwaśne własności i do zobojętnienia ich konieczne jest wapno. Dobrze także będzie, gdy po rozrzuceniu torfu meljoracyjnego potrzymamy go dłużej na otwartem powietrzu, by się w zetknięciu z wodą i powietrzem odkwasił.

Dobre usługi może nam torf spełniać jako składnik kompostu. W suchem miejscu układamy

warstwami drobny torf śmieci, odpadki w gospodarstwie, przesypując wapnem i polewając gnojówką, przerzucając od czasu do czasu; gdy masa stanie się jednolita, mamy bardzo dobry nawóz na łąki zwłaszcza

Ażeby w najracjonalniejszy sposób zużytkować torf, należy go rozdrobnić. Służą do tego młynki odpowiednie. Młynek taki, poruszany siłą konia w kieracie posiadało miasto N. Targ na Czerwonem obok torfowiska. Obok niego stała szopa drewniana, gdzie chcący korzystać składali wysuszony w lecie torf, a w jesieni rozdrabniali. Szkoda, że zniesiono to urządzenie i koniecznem byłoby przywrócić je. Zmielony torf jest uznany za najlepszy środek do usuwania złych wyziewów nieczystości miejskich. Wspólnemi siłami napewno uda się przy każdem eksploatowanem torfowisku wystawić szopę z młynkiem i kieratem. Wtedy dobrze zużytkujemy torf jako środek meljoracyjny w roli, jako dobrą ściółkę i środek dezynfekcyjny. Inż. *Csubernat*

Listy.

Orawa polska, w październiku.

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie przyjąć ten dopis z naszej Orawy. I my także czujemy się Podhalanami Uważyć trzeba, że od gór zwanych Tatry aż po Myślenice i Bochnię to jakby jeden koszar gór i hal.

Lud, który mieszka na tych halach, ma wielki zaszczyt, że go wołają góralami. Ale między tym góralskim ludem opowiadają śmieszną bajkę o pewnej leniwej kobiecie. Gdy wyszła do gruntu na swoje zagony, to nie pracowała lecz położywszy się spała spokojnie. Gdy to zobaczył jej mąż, tak się rozgniewał, że wziął nożyce i postrzygł na niej wszystko ubranie. Gdy się biedna kobieta obudziła i zobaczyła siebie w tych drobnych strzępach, rzekła do siebie: „Co ja za jedna? Pójdę do swego domu. a jak mię nasz pies pozna, to już wiem, com za jedna" Ale gdzie tam; gdy pies ujrzał taką paradę, jakby w żmije i gady ubraną, szczekając, wszystkie zęby do niej wystawił. Nie tylko pies, ale i dzieci i mąż ze śmiechem się jej wyparł. I od tego czasu owa kobieta została opuszczona jak sierota i tak ją później nazywano. Taki pośmiech dostał się ludowi góralskiemu, który mieszka na halach od góry zw. Kubiński Koc, aż pod Babiągórę. Ten lud zapomniał zupełnie, co on za jeden (chociaż są wyjątki, które pamiętają). Gdy jednak spojrzę na jego dzieje, to muszę powiedzieć, że mi go żal. Będę się starał wyjaśnić w Gazecie Podhalańskiej: 1) Co to za lud mieszka na Orawie, 2) Jego dzieje i co on wycierpiał. 3) Jakim jest obecnie? (C d. n.)

Banaś z pod Babiejgóry

KRONIKA

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej bratobójczej walki na ulicach krakowskich w dniu 6 list. 1923., w której padli żołnierze Wojsk Polskich w obronie ładu i poszanowania Władzy państwowej, ginąc na zaszczytnem posterunku, wyznaczonym im przez Naród, odbyło się w kościele paraf. we czwartek o 8½ godz. nabożeństwo żałobne ze Mszą św. i kazaniem i modłami przy katafalku.

P. Jakób Zachemski, dyrektor tutejszego gimnazjum, mianowany przez Min. WR i OP. wizytatorem w krakowskiem Kuratorjum, opuścił nasze miasto.

Przez ten wyjazd nie zrywa P. Wizytator z naszym Zakładem, ani z redakcją ani z Podhalem — owszem z wyższego stanowiska tem wydatniej będzie się opiekował nadal temi instytucjami, w których swą pracą, taktem, charakterem tak chlubnie się zapisał, szukając zawsze rzetelnego dobra powierzonych mu instytucyj i skarbiąc sobie uznanie i wdzięczność współpracowników.

Nie żądny taniego wzgłosu, jak cicho objął swe stanowisko dyrektora, tak skromnie odjechał stąd, aby zdala niemniej gorąco opiekować się swem tak serdecznie kochanem Podhalem.

Zebranie Ogniska Związku Podhalan w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 9 listopada br. o godz. 11 przedpołudniem w sali gimnazjum im. Jaworskiego Rynek gł. l. 17 II p.

Na porządku obrad:

1) Omówienie sposobu wykonania uchwał VIII. Zjazdu Podhalan.

2) Sprawa kooperacji oświatowej na kresach południowej.

3) Inne sprawy bieżące.

4) Wnioski i interpelacje.

Na zebranie to zostają zaproszeni delegaci innych towarzystw pokrewnych. — Ze względu na ważność spraw uprasza się o niezawodne

przybycie. — Osobne zawiadomienia nie będą wysyłane.

Zarząd ogniska uprasza członków o uiszczenie zaległych wkładek po 2 zł do rąk sekretarza. Dra St. Kipty, Długa 54. I p.

Ognisko krakowskie Związku Podhalan ofiarowało dla ogniska w Suchem około 500 broszur treści historycznej, gospodarczej i religijnej, oraz 300 sekcji Akademickiej Związku dla swobodnego kolportażu wedle uznania.

Zarząd ogniska ma nadzieję otrzymania wymienionych broszur w większej ilości.

Kierownictwo tutejszego gimnazjum powierzyło tymczasowo Kuratorjum p. prof. Ludwikowi Czechowi.

W Chochołowie u Jędrzeja Staszla Skolnego odbyły się chrzciny. Było poddostatkiem wszystkiego — no i wódki też nie brakowało. Popili sobie wszyscy.

Kumoter Ludwik Strącsek chciał też przy tej sposobności obchodzić imieniny i sprowadzono muzykę. Ale teraz już nie obeszło się bez bitki. Nieproszony gość (jak to zwykle) powinszował kumotrowi nożem w plecy.

Z Chochołowa czterech gazdów wybrało się na poszukiwanie skarbów zbójeckich do Chochołowskiej. Obmierzła ich ciężka praca, a nuż lekkim sposobem udałoby się przyjść do pieniędzy... Ale nic nie naśli — musieli się przeprosić z robotą.

W Chochołowie umarła Marja Wieczorek Michniak, najbogatsza gaździna.

W Dzianiszu odbyło się wesele Jędrzeja Franczystego i Bronisławy Długopolskiej. Zabawa odbyła się bardzo ładnie.

Z życia katolickiej młodzieży polskiej w Czarnym Dunajcu. Z okazji sprowadzenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza, do Polski odbył się w Stowarzyszeniu uroczysty obchód Sienkiewiczowski, na program którego złożyło się; 1) Lubertowicz: Nad hetmańską trumną — deklamacja druha St. Fujcika, 2) Ksiądz W. Długosz; Henryk Sienkiewicz — jako powieściopisarz i obywatel — odczyt. 3) Ksiądz W. Wargowski; Pogrzeb Sienkiewicza — opis uroczystości w Polsce i zagranicą. 4) Sienkiewicz: Janko muzykant — recytacja druha K. Leji. 5) Nie rzucim ziemi, śpiew.

Związek nasz ogarnia coraz szersze kręgi młodzieży, albowiem utworzył się nowy zastęp z druhów młodszych. Nic jednak nie wiemy, jaki ruch i jaka praca jest w innych Stowarzyszeniach na Podhalu, gdyż na III zjazd delegatów Stowarzyszeń kat. młodz. polskiej, który odbył się dnia 28/IX br. w Krakowie żadne Stowarzyszenie z Podhala nie wysłało swych delegatów. Wydział Stowarzyszenia kat. młodz. polskiej w Czarnym Dunajcu wydelegował na ten zjazd druha Fita Stanisława i Józefa Szaflarskiego.

Przy sprawozdaniu z rozwoju Związków z ubiegłego roku odczytał sekretarz jeneralny ks Śliwa że, pierwsze miejsce w rozwoju i działalności zajmuje okręg bialski i krakowski, ostatnie zaś nowotarski, i zdaje się że nie istnieje — gdyż jedynie Stowarzyszenie z Czarnego Dunajca wysłało swych delegatów, których bardzo serdecznie tam przyjęto.

Józek z Dunajca.

Uroczystość Sienkiewiczowska w szkole. W przeddzień pogrzebu w Warszawie zwłok śp. Henryka Sienkiewicza tj. w sobotę 25/X br. szkoła żeńska w Nowym Targu uczciła pamięć wielkiego pisarza uroczystym porankiem, w którym wzięły udział wszystkie uczennice tej szkoły od klasy IV począwszy ze swojemi nauczycielkami.

Do zebranych w jednej z sal naukowych przemówiła naucz. tej szkoły p. Stanisława Fabiańska. W pięknem i podniosłem przemówieniu przedstawiła ona uczennicom życie pisarza, jego podróże, omówiła najważniejsze z jego dzieł, wskazała, czem on się stał tak wielkim i nieśmiertelnym, że czczą go nietylko ziomkowie, lecz wszystkie narody kulturalne, podkreślając jego szczególne znaczenie jako nauczyciela narodu, który — jak może nikt dotąd — nauczył nas prawdziwie kochać naszą przeszłość dziejową i pozostawił nam wzór dobrego Polaka i chrześcijanina

Przemówienie p. Fabiańskiej ilustrowane widokami Jeziora Genewskiego i miejscowości jak Genewy, Lozanny i Vevey, gdzie ostatnich chwil życia dokonał i czasowo spoczął śp. Henryk Sienkiewicz zrobiło głębokie wrażenie.

Na zakończenie uczciły pamięć wielkiego pisarza uczenice przez usta jednej z koleżanek, która pięknie wygłosiła wiersz p. t. „Hołd Sienkiewiczowi".

Skuteczne uspokojenie W jednej z wiosek podhalańskich młody żydek chodził wieczorami w zaloty do wdowy katoliczki. Sąsiadom się to nie podobało; przestrzegali go daremnie. Wzięli się na inny sposób. W nocy ukryli się

za stodołą, aby zalotnika złapać. **Zaczął** uciekać, lecz na płocie się zatrzymał: zaczęły się gorące okłady, aż para buchała, od której trzeba było uciekać. Okładany odwoływał się do naszych świętości i zarzekł się zalotów. Teraz siedzi w domu, na wieś się nie pokaże, boi się śmiechu — poskutkowała przemowa drewniana.

Zarząd państwowej Szkoły Zawodowej Spisko Orawskiej w imieniu swojem i uczenic Oddziału haftu i koronek w Nowym Targu dziękuje najgoręcej Przewielebnemu Księdzu profesorowi Łukasikowi za wspaniały dar 18 dzieł treści wychowawczej ofiarowany oddziałowi w Nowym Targu.

P. Liberak w „Lesie polskim" wydrukował, o nowym kiełkowniku swego pomysłu.

Towarzystwo Wiedzy wojskowej urządza cykl wykładów i odczytów z wiedzy i techniki wojskowej. Pierwszy odczyt odbędzie się w dniu 20 listopada br. o godzinie 18-tej (6 tej pop. w gimn. Temat „Rok 1831" Prelegent p kapitan Szyndler Jan. Goście bardzo mile widziani. Wstęp 50 groszy dla uczniów i uczenic 20 gr.

Prezes T. W. W. *Ppułkownik Padlewski*

Odpow. Red. P. Joz, Kul. w Rat; Miejsce i cenę nabycia radiotelefonu podamy na tem miejscu w niedługim czasie.

Opłaty za paszporty zagraniczne są rozporządzeniem ministra skarbu zmniejszone z 500 złotych na 100 złotych.

Dodatek dla inwalidów i weteranów. Wszystkie osoby pobierające zaopatrzenia ze skarbu państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadzie postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku, a więc inwalidzi, weterani i td. mają otrzymać za październik dodatek w wysokości 8 procent od zaopatrzenia przyznanego im za lipiec br.

Monopol zapałczany Rząd przygotowuje projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Po tytoniu i spirytusie kolej na zapałki.

Nawrócenie się socjalisty. Zmarły onegdaj znany działacz socjalistyczny i b. poseł Rzeczypospolitej w Rydze i Konstantynopolu ś. p. Dr Jodko-Narkiewicz, był przez całe niemal życie bezwyznaniowcem. Przed śmiercią jednakże pogodził się z Kościołem katolickim i ogłosił list do swoich przyjaciół w P. P. S. — by szli za jego przykładem. Nieuznawanie religji i zasad wiary — widzi ś p, Jodko — w fałszywym wstydzie.

Kraków 28 października. Na targowicę miejską w Krakowie spędzono w czasie od 19—25 października; buhaji 87, wołów 90, krów 316, jałówek 224, cieląt 333, owiec 35, kóz i baranów — nierogacizny 1.125, razem 2 210 zwierząt, z poprzedniego tygodnia pozostałe 22, razem 2.233 sztuk.

Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje 50 — 92 gr. woły 83 — 95 gr. krowy 55 — 98 gr. jałownik 63 — 98 gr, cielęta 1.15 — 1.60 zł. nierogaciznę 1 45 — 2 20 zł.

P. Korfanty właścicielem „Rzeczpospolitej" Warszawa, 22, 10 (A. W,) Podczas pobytu w Szwajcarji nabył poseł Korfanty od p. Paderewskiego większość udziałów dziennika „Rzeczpospolita", która prowadzona będzie nadal w duchu narodowym i chrześcijańskim.

Lot przez morze do Ameryki. Wielki balon z podróżnymi przeleciał z Europy do Ameryki w ciągu niecałych trzech dni i nocy. Był to pierwszy wypadek przelotu w powietrzu ponad morzem z naszej części świata do Ameryki.

Koń spadkobiercą. Pewien bogaty kupiec angielski zapisał testamentem część swego majątku ulubionemu koniowi. Własnością tego konia jest wspaniała stajnia dla niego, specjalnie wybudowaną z otaczającemi ją soczystemi łąkami. Krewni zmarłego kupca usiłowali obalić ten testament twierdząc, że zmarły był w ostatnich chwilach swego życia niepoczytalny, sądy jednak angielskie uznały, że testament ten nie jest ani sprzeczny z prawem, ani też niemoralny.

Żywcem upieczone dziecko. W miejscowości Flint (St Zjedn.) zachorowało kilkumiesięczne dziecko. Naiwna matka za namową swej sąsiadki trzymała je nad rozżażoną płytą kuchenną, co miało z niego „wyciągnąć chorobę". Skutek tego leczenia był taki, że dziecko formalnie, jak się wyrażają pisma amerykanskie. „spaliło się na skwarki".

Kolacja 5 osób z jednego grzyba. Grzyb niezwykłych rozmiarów znaleziono w lesie grabowskim pod Pelplinem. Grzyb ten, w nauce zwany „brzozowym" miał 33 cm. średnicy, 85 w obwodzie i ważył 600 gramów. Mimo takich rozmiarów był zupełnie zdrowy: starczył na kolację dla 5 osob, a był bardzo smaczny.

Jeszcze jeden sposób tępienia szczurów. Smalec wieprzowy miesza się z niegaszonem wapnem i z tej mieszaniny przyrządza się pigułki. Pigułki te rozrzuca się tam, gdzie najwięcej szczurów grasuje i w pobliżu stawia się mi-

sieczkę z wodą. Szczur po zjedzeniu pigułek pije chciwie wodę, która rozkłada znów wapno zjedzone w pigułce i spala sobie w ten sposób kiszki i żołądek.

Kłopoty rodziny Puszetów. W tych dniach zdarzył się w Warszawie niezwykły wypadek, który wywołał prawdziwą senzację. Otóż Marjanna G, panna służąca u znanej w Warszawie rodziny z plutokracji żydowskiej państwa Puszetów, nie pierwszej już — co prawda — młodości zdobyła sobie młodziutkiego narzeczonego, funkcjonarjusza fabrycznego Jana Nowaka. Niedługo się znali, lecz obojgu się bardzo spieszyło, że nawet w parafji prosili, aby wszystkie trzy zapowiedzi wywołane były jednego dnia. Ślub został zamówiony na ubiegłą środę, a panna młoda, korzystając z życzliwości swej chlebodawczyni, zakrzątała się około przygotowania wystawnego przyjęcia i upiekła już nawet wspaniałe placki, by goście weselni mieli się czem raczyć. Obrączkom zaś, kupionym za własne zaoszczędzone pieniądze, przyglądała się co chwilę, nie mogąc się doczekać błogosławionej chwili, gdy kapłan włoży jej ten symbol małżeństwa na palec.

W oznaczonej godzinie na ślub do kościoła zjechała się rodzina, lecz panna młoda zamiast podzielić się uczuciem szczęścia młodej mężatki, opowiadała wśród płaczu o strasznym zawodzie, jaki ją spotkał, a mianowicie, że narzeczony, który wyłudził od niej kilkaset złotych na garnitur ślubny, wcale się do kościoła nie zjawił. Nowaka, który zbiegł od ołtarza, ujęła policja w Łodzi. Jak się okazuje, jest on oddawna żonaty, lecz będąc ostatnio bez zajęcia wybrał sobie jako zawód, urząd krótkoterminowego narzeczeństwa, dającego niekiedy wcale intratne zyski, Nowak powędrował zamiast do ołtarza — do kryminału.

A nie mało kłopotu ma rodzina p Puszetów, pocieszając biedną Marjannę, jak tylko można.

Ilu Polaków przebywa poza Polską. Podług obliczeń w państwach sąsiednich znajduje się Polaków; w Niemczech 1 miljon i 500 tysięcy; w Czechach 250 tysięcy: na Litwie (kowieńskiej) 200 tysięcy; na Łotwie 100 tysięcy; w Rumunji 50 tysięcy; w Rosji 2 miljony. W innych państwach Europy jest Polaków około 1 miljona (z tego we Francji 500 tysięcy, reszta w Danji, Belgji, na Węgrzech, w Austrji.) W ogólnej liczbie w Europie jest Polaków, przebywających poza Polską, mniej-więcej 5 miljonów. W Ameryce 4 miljony (najwięcej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej potem w Brazylji, Argentynie i Kanadzie.) Kilkadziesiąt tysięcy Polaków jest rozproszonych w Azji, Afryce i Australji.

Ogółem poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej przebywa około 9 miljonów Polaków, czyli prawie jedna trzecia część całego naszego narodu

Zbiór okopowych. Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że na mocy sprawozdań, otrzymanych do dn. 1 października r. b. tegoroczny urodzaj okopowych przedstawia się w sposób następujący; przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara zasianej powierzchni w q (100 kg.) wynosi dla całej Polski 117, dla buraków cukrowych 185. Obliczenia powyższe mogą ulec pewnej zmianie, gdyż kopanie nie jest ukończone. Jeżeli jednak ciepło i pogoda nadal będą sprzyjały zbiorowi, należy się spodziewać urodzaju nawet nieco wyższego, niż w roku ubiegłym.

Przypuszczalny całkowity zbiór ziemniaków wynosi 273.3 miljonów q tj. o 3 2 proc. więcej niż w roku ubiegłym o 8 proc. więcej, niż przeciętny zbiór przed wojną. Urodzaj buraków cukrowych dzięki zwiększonej powierzchni plantacji wyniesie około 32.1 miljonów q czyli będzie o 24.7 proc. wyższy od zeszłorocznego.

Zbrojenia sowieckie. Sowiety zakupiły w ostatnich dniach w Szwajcarji, Holandji, Włoszech 350 samolotów, 40 czołgów, 60 łodzi podwodnych. Zakupy te płacone były złotem. Trocki publicznie oświadczył, że armja sowiecka nie może być mniejszą niż 500 000 i to już po redukcji.

Według preliminarza budżetowego na rok 1925 dochody min skarbu z danin publicznych zwyczajnych i nadzwyczajnych przyniość mają w roku przyszłym sumę 1 046 634 tys. złotych czyli 63,597 tys. złotych więcej aniżeli przewidziano w budżecie na rok bieżący (984 038 tys. złotych.)

Z preliminowanej sumy: daniny zwyczajne wynoszą 713,635 tysięcy złotych, nadzwyczajne 333,000 tys. złot. Z danin zwyczajnych: podatki bezpośrednie 925 085 tys. złot. podatki pośrednie 98550 tys. zł, cła 205000 tys, złotych i opłaty stemplowe 85,000 tys, złotych.

Nadzwyczajny okaz żyta. W Wieszowie na Pomorzu przy tegorocznych żniwach znaleziono okaz żyta o 19 słomkach i 20 kłosach, które wyrosły z jednego ziarna. Ziarn naliczono 900.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes w czasie procesji. „Matin" donosi, że ubiegłej niedzieli wyjechał z Rouen pociąg z pielgrzymami nieuleczalne chorymi do Lourdes. Wśród tych pielgrzymów znajdowała się panna Zuzanna Lemaitre, licząca lat 20, mieszkanka Motivilliers. Od kwietnia 1923 roku była ona złożoną ciężką chorobą stosu pacierzowego. Lekarze uznali ją za chorą nieuleczalnie. Otóż ubiegłego czwartku w czasie procesji w Lourdes, panna Zuzanna Lemaitre uczuła nagle straszliwy ból. Był to moment, po upływie którego zdrowie zaczęło wstępować w całe jej ciało. Wkrótce była wstanie się poruszyć, aż wreszcie wstała, zaczęła chodzić, czując się zupełnie zdrową.

Sprowadzona do biura medycznego, była ona długo i starannie badana przez doktorów: Rogera z Orleanu, Jeana z Paryża, Martna z Lucon, Kullera z Edynburga i Bakeego z Amsterdamu. Lekarze ci uznali, że została ona zupełnie wyleczoną.

Z Wilna donoszą, że wczoraj o godz 7 rano napadło około 40 uzbrojonych bandytów na pociąg osobowy między stacją Brześciem i Baranowiczami. Pociąg zatrzymano i obrabowano doszczętnie podróżnych. Okazało się, że bandyci zabili jednego posterunkowego policji i zranili jednego oficera który się bronił.

Z Baranowicz nadeszły bliższe szczegóły w sprawie napadu bandyckiego na pociąg. Bandyci zaczęli ostrzeliwać pociąg i zmusili go do zatrzymania się. W czasie walki, jaka się następnie wywiązała zabity został jeden posterunkowy i jeden oficer ranny. Są poszlaki, że i tym razem bandyci pochodzili z zagranicy, byli dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicję. Bandyci obrabowali wóz pocztowy, bagażowy i wszystkich podróżnych. Po dokonaniu rabunku bandyci w jednej chwili rozbiegli się tak, że zarządzony natychmiast pościg do tej chwili nie przyniósł żadnych rezultatów.

W Łodzi aresztowano Dawida Grossa, który przed 18 laty w miasteczku Żychlinie. jako 19 letni praktykant u tutejszego kowala, współwyznawcy swego, zamordował sztyletem żonę jego, dwoje dzieci i udusił przebywającą w gościnie u kowala kobietę. Morderca wbił i kowalowi sztylet w piersi, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności rana nie była śmiertelna.

Gross uciekł po dokonaniu strasznej zbrodni do Ameryki, skąd przed 5 laty powrócił do Łodzi, gdzie obecnie rozpoznano go i aresztowano. Motywem zbrodni była chęć zdobycia pieniędzy u zamordowanych celem wyjazdu do Ameryki.

Pomnik pod Ossowem. W niedzielę 5-go października odbyło się na polach wsi Ossowa pod Warszawą odsłonięcie pomnika, wzniesionego na grobie poległych tam w walce z bolszewikami w roku 1920 żołnierzy naszych, przeważnie ochotników, wśród których byli kilkunastoletni młodzieńcy. Na pomniku widnieje napis: „14 sierpnia 1920 roku siedemkroć odpieraliśmy hordy bolszewickie i tu padliśmy u wrót stolicy a wróg odstąpił". Dalej są wyryte nazwiska poległych, pochowanych we wspólnym grobie. W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział między innymi naczelny minister Grabski i marszałkowie Sejmu i senatu.

Przez granicę polsko-rumuńską powróciła do Polski z Palestyny partja żydów, licząca około 150 osób różnego stanu. Wszyscy oni wyjechali jako emigranci do Palestyny przed kilkoma miesiącami i po krótkim tam pobycie wracają z Ziemi obiecanej do tej tak ich „prześladującej" Polski. Powodem powrotu mają być ciężkie warunki pracy na roli w gorącym klimacie i trudność znalezienia odpowiedniego zajęcia w handlu i rzemiośle.

Wypiek chleba bez przemiału. Do władz rządowych zwrócił się chemik wynalazca p. Wł. Kowalski, który znalazł sposób na wypiek chleba bez przemiału. Wypiek ten polegać ma na bezpośredniem przygotowaniu ciasta z ziarna przy pomocy reakcji chemicznej. Chleb taki niczem nie różni się od zwykłego, jest od 30 do 40 prc. tańszy, nie pleśnieje przez 2 do 3 miesięcy i nie czerstwieje przez dłuższy przeciąg czasu. Z centnara zboża otrzymuje się 1 centnar pieczywa. Wynalazca przedstawił władzom próbki takiego chleba.

Świeża Mogiła! Jeszcze nie ochłonęliśmy po ostatniej katastrofie lotniczej, której ofiarą padł śmiercią lotnika ś. p. por. Jan Kuros z Klikuszowej a już jak grom doszła nas wiadomość o śmiertelnym wypadku ś p. por. obserwatora Jana Wajdy ze Starego Bystrego.

Stale stacjonowany w Toruniu przy 4 p. lotników został wydelegowany ś. p por. Jan Wajda, na 10-dniowy kurs bombardowania i strzelania do Biedruska pod Poznaniem. W ostatnim dniu kursu dn. 27. X 1924 r. po południu wzniósł się, na aparacie systemu Bristol. ś. p. por. Jan Wajda z ś. p. kapr. Ignacym Zmudą celem dokonania strzelania z karabinu maszynowego.

W czasie powrotu na lotnisko, wpadł aparat na wysokości 40 mtr., w korkociąg w rezultacie czego runął z zawrotną szybkością na ziemię. Śmierć obydwu lotników nastąpiła na miejscu. Tak zginął ostatni z naszych orłów — górali doby obecnej, ś. p. por. Jan Wajda człowiek prawego charakteru, wzór odwagi i dzielności, tułacz licznych frontów bojowych.

Opisywać Jego zalet nie myślę, boć znaliśmy Go wszyscy dobrze, a sąd nad i o Nim niech wyda Ten, na którego wezwanie się stawił.

Pogrzeb odbył się 31/X br. w Poznaniu. Kondukt pogrzebowy prowadził, przy sprzyjającej pogodzie Ks Dziekan pułk. Wilkans, któremu asystował kolega szkolny zmarłego kleryk Marusarz, przy udziale generalicji, licznego korpusu oficerskiego, grona byłych profesorów Gimnazjum nowotarskiego, garstki Podhalan — kolegów, oraz niezliczonych tłumów publiczności. Nad trumną przemówił a zarazem p. żegnał w imieniu grona prosesorów i Podhalan — kolegów p b. Dyr. Dr. Krotoski, któremu na tej drodze za oddanie tej ostatniej przysługi naszemu Podhalańcowi śle w imieniu kolegów staropolskie „Bóg zapłać”.

Za staraniem kolegów z Dyr. p. Dr. Krotoskim na czele odbyła się dn. 4/XI br. msza żałobna w kościele garnizonowym.

I tak zamknęła się przedwcześnie księgą żywota jak to nadmienił w swojem przemówieniu p. Dr. Krotoski śp. por. Jana Wajdy, rokującego niepłonne nadzieje w lotnictwie polskim.

Cześć Jego pamięci ! *A. T.*

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia I. Reske w Nowym Targu